

Nowiny Raciborskie.

Przemówienie Ojca ŚW.

W przedostatnim numerze zaznaczyliśmy już krótko, iż Ojciec św., przyjmując pielgrzymów przybyłych z Holandii, wyrządził ubolewanie, iż nie zaproszono go na konferencję pokojową w Hadze. Według jednej z gazet holenderskich przemówił Ojciec św. temi słowy:

„Wykluczono mnie z konferencji pokojowej, która obecnie odbywa się w Hadze. Nie jest to winą holenderskich katolików. Nie, lecz ci, którzy przywiaszczyli sobie część dziedziczej własności! Stolicy Apostolskiej, których Rzym opanował, — oni to postarali się o wykluczenie Najwyższego Arcykapłana z konferencji pokojowej. Niechże i tak będzie. Przypomnijcie sobie atoli tego męża z Niemiec, onego Bismarcka. On, ten wielki mąż stanu, on zażądał swego czasu mego pośrednictwa w zatargu pomiędzy Niemcami a Hiszpanią. Hiszpanii musiałem przysiąć słusność, lecz także jemu potężnemu mużalem coś przysnąć, tak że w końcu obie strony były zadowolone. Ten jeden przykład z wielu innych przyciąga tylko na dowód, iż Namieśćnik Chrystusa na tej ziemi może być stróżem pokoju i jest nim też rzeczywiście. W ten sposób pozostało Najwyższy Arcykapłan wiernym swoemu zadaniu.”

„Kiedy Chrystus zstąpił na ziemię, były spory i niesłoga wśród ludzi; wojny pomiędzy pogany wrzały bez przerwy. Jeruz Chrystus dopiero przyniósł pokój wszystkim ludziom dobrej woli. Jako prawny zastępca „Króla pokoju” nie pragnę niesiege innego, jak aby wieczny pokój zapewnić pomiędzy narodami. A teraz, kiedy narody same spostrzegają, iż rozbicie, a przynajmniej ograniczenie przygotowań wojennych jest potrzebne, iż obrady nad tą sprawą mogą osiągnąć praktyczne skutki, teraz wykluczam się Namieśnika Chrystusa, kierującego pokojem, z konferencji pokojowej! To

przykro. Boli mnie to tem bardziej, iż już od 22 lat siedzę w tym pałacu jako uwięziony niewolnik! Czy może chciałoby uważać te skargi jako przesadną? Wszakże panujący Papież nie może się wydalić po za obręb zamkujących go murów, nie może się pokazać w ulicach Rzymu, jeżeli nie chce się narażać na zniewagę.

„Nie brak mi jednak i poclechy. Za czasów mojego panowania całe szczypy i narody powracały na łono matki Kościoła. Niechże ich wierność służy wszystkim jako przykład.”

Z sejmu pruskiego.

Na wstępie czwartkowych obrad nad projektem kanałowym kanclerz rzeszy kialę Hohenlohe zaznaczył zapatrzywanie rządu na projekt w następujących słowach: Przeciwnicy budowy kanału twierdzą, że skutkiem robót, które zapotrzebowują wielu robotników, robotnicy z prowincji wschodnich jeszcze tiumiej wędrować będą na zachód i tym sposobem brak rąk do pracy w rolnictwie się zwiększy. Być może, że w tem dużo słusności, ale wątpię bardzo, aby niebezpieczeństwo było znów tak wielkie. Królestwo pruskie musi zresztą postępować na drodze ras wytkniętej dalej. Nie może ono pozostać państwem rolniczym, ale musi się z biegiem czasu zmienić na państwo rolniczo-przemysłowe. Zresztą rolnictwo i przemysł wzajemnie siebie potrzebują, jedno jest wskazane na drugie. Jestem też przekonany, że każdy środk, którego rząd używa dla podniesienia przemysłu, przyda się rolnictwu, i na odwrót. Mogę panów zapewnić, żebyśmy nie byli nigdy projektu przedłożyli panom, gdybyśmy nie byli świadomi przekonani, że z kanału będzie misio pożytek także rolnictwu. Przez to, że kanał będzie, rząd spokojnie obmyśli sposoby rozszerzenia sieci kolejowej. Co się tyczy kosztów,

to obaw nie ma żadnych, ponieważ wszyscy mamy zaufanie do ministra finansów. W imieniu rządu oświadczam, że rząd uważa budowę tego kanału za konieczną i od przekonania swego nie odstępuje. Kanał ten jest koniecznym uzupełnieniem dróg handlowych w Niemczech, a przyniesie pozytyw wazelakiem gałęziom gospodarstwa krajowego i przyczyni się do podniesienia kultury w kraju. Rząd bynajmniej nie przeczytuje temu, że przez budowę kanału nastąpią pewne zmiany, które mogą mieć szkodliwe następstwa dla prowincji poszczególnych. Rząd jednakowo zastrzega sobie prawo powrócenia do tej sprawy w dalszym ciągu rospraw; oświadczam tylko na razie, że gotów jest przedstawić wszystko, aby mogło poszkodowanie prowincji innych zapobiec. Rząd ma przeto nadzieję, że sejm nie odmówi pozwolenia na budowę kanału, już choćby dla tego, że rząd przyjął wobec kraju w r. 1886 obowiązek zbudowania kanału, a bardzo mu na tem zależy, aby z projektem kanału sejm załatwiał się jak najpierzej, ilu możliwości w bieżącej sesji sejmowej.

Następnie poseł baron Heermann stoczył w imieniu całego centrum takie oświadczenie: W imieniu moich przyjaciół politycznych oświadczam, żeśmy jednogłośnie uchwaliły przedłożyc rządowi taką rezolucję: Dotychczas nie możemy zająć stanowiska ani za projektem ani przeciw niemu. Dawniej rząd stanowczo odmawiał wszelkich wynagrodzeń tym prowincjom, które przez budowę kanału mogłyby być poszkodowane, dziś rząd stanowisko swoje zmienił i dał nam do zrozumienia, że gotów jest uczynić pewne ustępstwa dla mieszkańców śląskich i okolic, przez które płynie rzeka Lippe. Czy wynagrodzenia dla Śląska są wystarczające, nad tem nie przeszczę porozumienia pomiędzy naszymi posłami śląskimi. Posłowie ci wyrazili życzenie, aby w sprawie tej mogli się porozumieć ze swymi wyborcami. Co się tyczy rzeki Lippe, to rząd nie dał nam jeszcze zapewnienia, że rzeka

Niedoszła zbrodnia.

(Ciąg dalszy.)

Rasu jednego przyszłego Walek z kilku towarzyszami do chaty swego wspólnika i kumota. Zwłaszcza tam innych ludzi ze wsi, pit z nimi i starał się wszystkich przeciw proboszczowi stwierdzić. Piżani ludzie przystawiali Walkowi, zgadzali się już na wszystko, de ceteris ich nasmawiali. Tylko jeden z gospodarzy, stary Bartosz Nochaj, był upominać prosto lotra, żeby uniechał zemsty i drugich na tą drogę nie popychał. Rozgniewany Walk podniósł w gęre swą niedźwiedzianą lapa i, grotiąc nią starcowi, krzyknął:

— Siedzicie cicho, bo tego nie lubię słuchać! Oj widać, że ten ksiądz i was oglupili! Poczekajcie, i was i jemu zamknę głębi na lawce!

Słysząc taką pogardzkę, ucichli starowina i uniechali się w kąt ciemny. Aż nadarzyła się Walkowi sposobność, żeby księdzu dokuczyć. Zem jednego z bandy powiła dziecko. Walka prosili w kumy. Po długiej pijatyce Walka zawołał:

— Zapraszajcie konie! Kiedy chrzcić, to chrzcić!

— Ależ wetrzymajcie się, Walku, toć te późno blisko, ksiądz trudno budzić, — rzekła starsza kobieta.

— A co to, wy tu rządziecie?! — krzyknął strasznym głosem. — A od czego ksiądz? Właśnie na dokuczenie mu jechać, zaraz jechać! Umie on wymyślać w kościele, to niech potrafi w nocy wstać jak trzeba. Hej, chłopcy! Trza go nastraszyć i wykurzyć z tej parafii, aby tak długo nie przewodził nad nami i nie wypominał od zborów. No, jedźmy, dajcie dzieciaka!

Bali się sprzeciwiać takiemu zapamiętalcowi, — otulili biedne niemowlę w poduszczkę i pojechali.

Puka Walk z towarzyszami swymi do okna organisty, wołając, żeby kościół otworzył, bo do chrztu z dzieckiem przyjechał. Budzą się ksiądzko, aby światło zapalał; ciągnęli go z łóżka, stawiają na nogi. Wystraszony dziad i organista oprzytomnieli przecież. Organista jał mówić.

— Co wy wyrabiacie, ludzie! A czyż to pora w kościele po nocy chrzcić dziecko? Któz w taka pora przyjeżdża? A toć i proboszcz nasz słabuje okrutnie; doktor siedzieli przy nim ze dwie godziny, jeno co odjechał. Bóg wie, co będzie. Jutro przyjedzie, to się może jako zwiecze.

— Co tam szczekasz! Ruszaj, wołaj ksiądz, bo wiesz, że se mną niema żartów! — krzyknął Walek.

— Nie pójdę, za nic nie pójdę! Darmo mi grosisz.

— Ha, kiedy nie chcesz, to my pójdziemy

po niego! — wrzasnął Walk, uderzywany organistę w kark.

Pozali, kołatały do drzwi i do okien. Gdy straszny hałas nie ustawał, ksiądz, zebrawszy ostatnie siły, zwłokł się z łóżka, lecz upadł na podłogę. A tu drzwi z wielkim trzaskiem się rozwariły. Napastnicy wchodzią do mieszkania; i, widząc księdza leżącego prawie bez duszy, wołają, aby szedł do kościoła dalecko ochrzcic.

— O ludzie, ludzie, a zmitujcie się, wszakże prawie umierający jestem, sił nie mam i tego, co żadacie, nie zdokąd uczynić... Jutro przyjedzie, poproszę z sąsiedniej parafii księdza, to ochrzci wasze dziecko.

Widząc, że w księdzu mało już życia, napastnicy wyszli z plebanii i odjechali. Na drugi dzień na trzeci dzień nie przybyli, aż później któregoś dnia do innego udali się ksiądz i tam nieszczęsne dziecko ochrzcił.

W miesiąc po tem zdarzeniu Walk został zapany, ale gdy go prowadzono z gminy do miasta, znów wyrwał się z rąk straży i uciekł. Był przekonany, iż to z powodu owej nocnej napaści z dzieckiem na plebanii obawa na niego zrobiono i go pojmano. Więc znów zapalał niecenzurą żadną, aby złotć swoją na księdzu wywarcie.

W noc słońca zebrała się banda w chacie jednego ze swych wspólników. Jedli, pili bez mocy, aż prawie pijany herzt bandy śląskiej, Walk, tak przemówił:

— Słuchajcie, gorzkie moje i wasze życie. Sledzą nas, genią i łapią jakby jakich zbójów

Dla cierpiących na żołądek
Wszystkim tym, którzy z powodu przeziębienia lub przeludnienia żołądka, z powodu niedostatecznych, ciężko strawnych, za gorących lub za zimnych potraw, lub z powodu nieregularnego spisu życia nabawili się cierpień żołądkowych jak kataru żołądkowego, kurzu żołądkowego, bolesci żołądka, ciężkiej strawności lub zaflegmienia, poleca się nimniejszym dobrą środkiem domowym, którego wyjątkowa skuteczność dawno już jest wypróbowana. Jest nim znany środek na strawność i przeczeszczanie.

wino ziolkowe Huberta Ullricha.

To wino ziolkowe wyrabiane jest z wysmienitych, znanych jako szybko gojących ziółek, przyprawianie dobrem winem, pokrzepia i ożywia cały organizm trawienia u człowieka, nie będąc żadnym środkiem na rozwołnienie. Wino ziolkowe usuwa wszelkie nеправильности w narządach krwionośnych, oczyszcza krew z wszelkich zepsułych, jedynie chorobę sprawdzających materię i działa korzystnie na tworzenie się nowej zdrowej krwi. Przez wieczne używanie wina ziolkowego usuwane bywają cierpienia żołądka zazwyczaj w zarodku samym. Nie należy zatem zwlekać, lecz z pomiędzy wszelkich ostrych, żrących, niszczących środków winu ziolkowemu oddać pierwszeństwo. Wszelkie oznaki, jak: ból głowy, odbijanie się, wzduwanie, uczucie niesmaku z womitami, które przy chronicznych (zastarzałych) cierpieniach żołądkowych tem silniej występują, usuwane zostało po kilkakrotnem użyciu wina. — Zatwardzenie i nieprzyjemne następstwa takowego, jak uczucie duszności, koliki, bicie serca, brak snu, jako też zagromadzenie się krwi w wątrobie, mleczu i w okolic kiszki odchodowej (hemoroidy) usuwa szybko i łagodnie wino ziolkowe. Wino ziolkowe usuwa wszelką niestrawność, naprawia dzielnie cały system trawienia i usuwa przez lekki stolec wszelkie sbyteczne materię z żołądka i kiszek. Szczęście, bladość twarzy, brak krwi, wycieńczenie się są po części następstwami złego trawienia, niedostatecznego tworzenia się krwi i chorobliwego stanu wątroby. Przy zupełnym braku apetytu, wśród nerwowego wycieńczenia i posepnego usposobienia, jako też czegoś całego bólu głowy, bezsenności w nocy, często i tacy chorzy powoli usychają. Wino ziolkowe nadaje osiągniętym siłom życiowym nowej podnietu. Wino ziolkowe podnieca apetyt, wzmacnia trawienie i pozywienie, podnieca wymianę pierwiatków, przypisza i ulepsza tworzenie krwi, uspala wszburzone nerwy i przysparza choremu nowych sił i wlewa wew nowe życie. Dowodzą tego liczne uznania i pisma dziękczynne.

Wino ziolkowe jest do nabycia w flaszkach po 1,25 m. i 1,75 m. w aptekach: w Raciborzu, Kietrzu, Sudzicach, Bałorowie, Kuźni Raciborskiej, Rybniku, Rudach, Wodzisławiu, Boguminie, Huczynie, Branicach, Gubczyccach, Pawłowicach, Polskiej Cerekwi, Niem. Racławicach, Koźlu, Pilchowicach, Żorach, Pszczynie, Jastrzębiu, Gliwicach itd. w aptekach.

Także wysyła firma Hubert Ullrich, Leipzig, Weststr. 62, trzy i więcej butelek wina ziolkowego po cenach oryginalnych wszystkich miejsc Niemiec franko z skrzyneczką. Przestrzega się przed nisko winiem ctw mi. — Należy żądać wyłącznie Hubert Ullrich' wino ziolkowe.

Moje wino ziolkowe nie jest żadnym tajemniczym środkiem; jego części składowe są: wino Małego 450,0, spryt winny 100,0, gliceryna 100,0, wino czerw. 240,0, sok bylinowy 150,0, sok wiśniowy 320,0, koperek włoski, aniz, korzeń helleński, ameryk. korzeń posiłyki, korzeń goryczkowy, korzeń kalmusowy za 100.



STOEWER'S GREIF
SIND TADELLOS GEBAUT.
Greif 31a = około 11 kg.
Najświeższy obecnie półwyściigowiec.
Greif 36, wiel. eleg. koło damskie zbytkowne.
Greif 23, nadzwyczaj silne koło wycieczkowe.
Stoewera maszyny do szycia walczą co do znakomitej konstrukcji o lepsze ze Stoewera kołowniami „Greif.”
Produkcja roczna około 52000 maszyn do szycia.
Zastępca: C. Jordan,
Racibórz.

Największy skład łupku
(szybu) na dachy przy kolej.

Richard Krause,
sklep żelaza, Racibórz.

30 000 marek

trzeba złożyć do 1 Października br. za plac zakupiony pod budowę kościoła Panny Maryi w Berlinie. 15000 katolików, pomiędzy nimi 4-5000 Polaków, proszą cię, kochany Czytelniku, jak najserdeczniej, abyś im pomogłeś do zebrania powyższej sumy.

Do budowy nie mamy jeszcze ani grosza!

Prześlij zatem z miłości ku Matce i Królowej Twojej choć mały datek na wybudowanie Jej świątyni. Przyjmij już naprzód serdeczne: „Bóg zapłać!”

Ks. Jeder, zarządcy parafii Panny Maryi, Berlin S.-O., Wrangelstr. 48.

Większa ilość silnych robotników
znajdziesz natychmiast
stale zatrudnienie

przy dobrym zarobku w groszowickich fabrykach cementu portlandzkiego.

Robotnicy zamiejscowi, którzy nie wracają codziennie do swojej siedziby, znajdują bezpłatny nocleg w naszych sypialniach robotniczych.

Robotnikom z miejscowości na lewym brzegu Odry położonych, którzy przez rzekę przejeżdżają promem groszowickim, zwraca się opłata od przejazdu.

Słaskie Towarzystwo Akcyjne dla fabrykacji cementu portlandzkiego w Groszowicach pod Opoliem.

Kochani Wiarusi!

Z Waszą pomocą udało mi się zapłacić dnia 1-go Stycznia 1899 kawał gruntu, zakupiony pod budowę kościoła w Königswusterhausen, o cztery mile tużąd. Liczę na Waszą pomoc także przy budowie kościoła naszego, która wedle umowy przy zakupie placu zawartej musi się rozpocząć w ciągu roku 1899. Pomóżcie tamtejszym biednym katolikom, pochodzązym przeważnie z okolic polskich, którzy obecnie nie mają ani własnego kościoła ani szkoły, aby jak najprędzej we własnym kościele, poświęconym św. Elżbiecie, Boga chwalić i za Was mogli się modlić. Każda i najmniejsza pomoc przyjmuje.

Wilhelm Frank, proboszcz przy kościele św. Piusa X, Berlin, Hallischenstr. 78.

Ekspedycja „Nowin Racib.” przyjmuje również datki na cel powyższy.

Zaproszenia na wesele

wykonuje ładnie, prędko i tanio
drukarnia „Nowin Raciborskich”.

Składki nadeslane.

do ekspedycji naszej na kościół w Königswusterhausen:
3. pokwitowanie: A. Machowski 1,00; M. Frank 50 f.; M. Kubik 50 f.; I. S. z Pawłowa 1,00; Zebrala 1,00; Pytlak 25 fen.; A. Jadamski 50 f.

NA KOŚCIOŁ NR. MARYI W BERLINIE:
z Witoldowice 1,00; W. G. z G. 1,50; W. Swierczek 1,50.

NA KALWARYJĘ W ALWERNI:
Frank 2,50; Kubik 2,50; A. Jadamski 50 fen.; Zebrala 2,00; Pytlak 50 fen.; Besuch 2,10; O. P. z G. 3,00; ? 2,00.

NA KOŚCIOŁ W GUESTEN:
ze Starejwsi 1,00; W. G. z G. 1,50.

Poznajemy na stałe zajęcie dziennego

siodlarza.

Raciborska cukrownia,

Genossenschaft mit beschränkter Haftung.

Posiadłość

wielkiej kościołowej, 1/4 milii od miasta, obejmującą 10 jutrów dobrze gruntu i kawałek lasu, z budynkami gospodarskimi dobrze utrzymanymi, jest w wolnej ręce do sprzedania. Bliskich wiadomości udzielę.

Jakób Grossmann w Bottropie
(Westfalia). Prosperstr. 97, i Paweł Prudel w Maruszaach (Dvigrund) p. Wodzisław.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Jan Eckert w Raciborzu.

Cuclonkami drukarni „Nowin Raciborskich” w Raciborzu.